

Informator Krajoznawczy

Nr 11/63 (listopad) 2014



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**



Wprowadzenie

W listopadzie, jak to zwykle bywa, nie ma zbyt wielu imprez krajoznawczych czy turystycznych. Dlatego ten numer *Informatora Krajoznawczego* jest nieco szczuplejszy niż poprzednie.

Zaraz na początku miesiąca w Jeleniej Górze zorganizowałem *III Sympozjum sudeckie*, poświęcone tym razem Karkonoszom. Zainteresowanie tym spotkaniem przerosło moje oczekiwania. Równie liczne grono turystów przybyło na przedostatnią już w tym roku wycieczkę *Rajdu na Raty* połączoną z wizytą w nowej pracowni krajoznawczej, jaką utworzono przy *Związku Gmin Karkonoskich* w

Bukowcu. Dlatego też zwracam się do wszystkich, którzy mają zbędna literaturę krajoznawczą, by ją przekazywali do tworzonego zbioru.

W dalszych wiadomościach dzielę się informacjami z zebrania *Delegatury Sudeckiej Komisji Turystyki Górskiej* oraz informuję, że *Komisja Krajoznawcza ZG PTTK* ma już 60 lat.

Zapraszam do lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 III Sympozjum sudeckie
- Str. 11 Jubileusz 60-lecia KK ZG PTTK
- Str. 16 Spotkanie Delegatury Sudeckiej
- Str. 18 44. wycieczka Rajdu na Raty – do Bukowca
- Str. 22 Dokumentowanie życia i historii

III Sympozjum sudeckie

W dniu 8 listopada 2014 r. w Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze odbyło się III Sympozjum sudeckie „Karkonosze i nie tylko”. Organizatorem spotkania przeznaczonego przede wszystkim dla górskiej kadry PTTK była Delegatura Sudecka Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Oczywiście udział w imprezie mógł wziąć każdy zainteresowany. I, jak się okazało, chętnych było tak dużo, że sala obliczona na siedemdziesiąt miejsc zapełniła się całkowicie. Bezpośrednim organizatorem Sympozjum był piszący te słowa, który zaprosił prelegentów gwarantujących, dzięki swojej wiedzy, odpowiedni poziom prezentowanych tematów.



Krzysztof Tęcza wręcza wyróżnienie Prezesa ZG PTTK dla Wydawnictwa Ad Rem (odbiera Regina Chrześcijańska) i Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze (odbiera Andrzej Mateusiak). Foto: Anna Tęcza

Zanim rozpoczęto prelekcje, jako przedstawiciel organizatora XXIII Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej na Tour Salonie, pozwoliłem sobie wręczyć wyróżnienia przyznane przez Jury Przeglądu tym, którzy nie dotarli do Poznania. Wyróżnienie dla Wydawnictwa Ad Rem z Jeleniej Góry odebrała Regina Chrześcijańska, a dla Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze Andrzej Mateusiak. Oba wyróżnienia zostały przyznane przez Prezesa ZG Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za publikację *Zarys turystyki i*

przewodnictwa w Sudetach. 60 lat Koła Przewodników Sudeckich przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”.

Jako pierwszy wystąpił Krzysztof R. Mazurski, który odsłonił kulisy „Studenckiej podróży w Karkonosze w połowie XIX wieku”. Postanowił on prześledzić zdawkowo podane przez Ryszarda Kincla informacje dotyczące tej tajemniczej wycieczki opisaną kilkanaście lat po fakcie przez człowieka, który podpisał się jako Jan z Jasieńca. Nasz prelegent dotarł do wersji internetowej owego opisu zamieszczonej na stronie cyfrowej biblioteki jagiellońskiej, jednak po jej analizie nasunęły mu się pewne wątpliwości i pytania. Przede wszystkim zastanawiał się kim był ów Jan z Jasieńca, gdyż takiej miejscowości u nas nie ma. Poza tym kiedy odbyła się ta wędrówka? Ponieważ w tekście wymieniany jest Karol Staniek, który 26 października 1836 roku został wpisany na listę studentów wrocławskich, a po śmierci ojca zamieszkałego wówczas w Jaworze przeniósł się do Berlina, co miało miejsce w roku 1840, wycieczka ta musiała mieć miejsce przed tą datą. Jak więc się okazuje relacja z omawianej wycieczki została napisana 16 lat po jej odbyciu. Pewnie fakt ten jest przyczyną nieścisłości zauważanych w tekście. Po takim czasie można nie pamiętać wszystkiego.



Prelegenci III Sympozjum sudeckiego: (od lewej) Zygmunt Jała, Jacek Potocki, Dorota Wojnarowicz, Zbigniew Piepiora, Robert Andrzejewski, Krzysztof R. Mazurski i Krzysztof Tęcza. Foto: Anna Tęcza

Według opisu obaj młodzieńcy wyruszyli z Jawora by dotrzeć na szczyt, uważanej w tamtym czasie za najwyższą górę Europy, Śnieżki i dalej do wodospadu Łąby,

Rokytnicy i z powrotem do Jawora. Opisy zdarzeń i widoków zamieszczone przez autora, uważane przez niektórych za nic nie warte, w rzeczywistości są niezwykle sugestywne i ciekawe. I nawet dzisiaj pobudzają naszą wyobraźnię. Jako przykład można tutaj przytoczyć opis widoku roztaczającego się ze Śnieżki. *...Gdy mgła pod naszymi stopami opadła, w całej pogodzie i jasności ukazał się naszym oczom jeden z najwspanialszych i najpiękniejszych widoków natury. Wzrok ... przebiegał przestrzeń kilkudziesięciu mil kwadratowych, a mnóstwo wsi, miast, pól, lasów, gór, łąk, pagórków w nieskończonej różnorodności kształtów, barw i cieni przedstawiały obraz zachwycający.*

Ponieważ w opisie tym przedstawiono wiele faktów ciekawych jak i niesamowitych, każdy zainteresowany tym opisem powinien przeczytać go w całości. Ze względu, że został on zamieszczony w wersji cyfrowej nie będzie to wcale takie trudne. Kwestia małego wysiłku by wejść na właściwą stronę.

Przed drugim wykładem zaprezentowałem, właśnie wydany po długiej przerwie oraz zmianie właściciela, numer popularnego niegdyś miesięcznika Karkonosze. Nowy numer wydrukowano na bardzo dobrym papierze ale na razie jest on kwartalnikiem. Mam nadzieję, że nowy wydawca (Karkonoski Park Narodowy) dorówna swemu poprzednikowi i czytelnicy będą z niecierpliwością czekać na każdy kolejny numer.



Jan Pacześniak odbiera legitymację Zasłużonego Instruktora Krajoznawstwa. Foto:

Anna Tęcza

Pozwoliłem sobie także, jako Przewodniczący Krajowego Kolegium Instruktorów Krajoznawczych, wręczyć legitymację Janowi Pacześniakowi, który został właśnie mianowany Zasłużonym Instruktor Krajoznawstwa. Warto bowiem, przy takich okazjach, pokazywać działaczy, którzy czegoś dokonali dla krajoznawstwa.

Następny prelegent – Jacek Potocki przedstawił „Zmienne koleje losu Kolei Izerskiej”. Cała trasa kolejowa w dolinie Kamiennej to właściwie dwa zbudowane w pewnym odstępie czasu odcinki połączenia kolejowego. Pierwszy, powstały w latach 1891-1902, połączył Jelenią Górę z Kořenovem. Drugi odcinek był niejako przedłużeniem pierwszego i połączył Kořenov z Tanvaldem. Z tym, że pierwszy podlegał kolejom pruskim, drugi austriackim. Na początku XX wieku funkcjonowała już dosyć gęsta sieć połączeń przygranicznych. Duża ilość linii kolejowych w okolicach Wałbrzycha nikogo nie dziwiła. To tam wydobywano węgiel, który trzeba było przetransportować do odbiorców znajdujących się już po drugiej stronie ówczesnej granicy. Dlatego też mimo, iż budowa kolei w terenie górskim była bardzo trudna i kosztowna, szybko podjęto decyzję o zbudowaniu linii kolejowej prowadzącej przez Lubawkę. Regiony położone po drugiej stronie gór, gdzie znajdowali się duzi odbiorcy węgla to okolice Jablonca i Liberca.

Decyzja o budowie linii kolejowej z Jeleniej Góry do Piechowic poprzedzona była badaniem rynku. Zachowała się notatka mówiąca, że na planowanej trasie znajduje się m.in.: 38 fabryk, 6 browarów, 13 cegielni, 9 tartaków i mieszka tam ponad 30 tysięcy ludzi. Wyliczono, że roczne potrzeby przewozowe na tej trasie to 140 tysięcy ton. I właśnie to było powodem dla którego zdecydowano się zbudować takie połączenie kolejowe, nie zaś turystyka jak się powszechnie uważa. Ruch turystyczny powstał niejako na bazie utworzonych połączeń kolejowych zaspokajających potrzeby przemysłu. Początkowo największy ruch pasażerski odbywał się do Cieplic. Nie było w tym nic dziwnego. To właśnie tutaj przybywali kuracjusze chcący podreperować swoje zdrowie. Po pewnym jednak czasie Cieplice utraciły swoje znaczenie. Coraz więcej ludzi wybierało Karpacz i Szklarską Porębę, gdzie rozwijała się działalność turystyczna.

Niestety w roku 1945 zamknięto odcinek Tkacze – Kořenov, a nieco później Jakuszyce – Tkacze. W roku 1958 przeprowadzono (niezrozumiałą dla nas do dnia dzisiejszego) regulację granic i Tkacze stały się Harrachovem. Od tej pory, poza okazjonalnymi pociągami specjalnymi, ruch kolejowy na tej trasie nie istniał. Dopiero próby przywrócenia ruchu kolejowego podjęte po 1990 roku doprowadziły do pierwszego wjazdu pociągu do Szklarskiej Poręby Górnej od strony czeskiej. Wiek XXI to remont, a właściwie wymiana torów kolejowych, co pozwoliło na

ponowne uruchomienie linii z Jeleniej Góry do Kořenova. Oczywiście po drodze turyści muszą się przesiadać do czeskich wagonów, gdyż nasz tabor nie jest przystosowany do takich stromych podjazdów.

Dorota Wojnarowicz i Zygmunt Jała z Karkonoskiego Parku Narodowego przedstawili bardzo ciekawy, a mało poruszany temat: „Mapy Karkonoszy wczoraj i dziś”. Zaczęli od tego, że nasz kraj pojawił się po raz pierwszy na mapie z XIII wieku. W roku 1545 ukazała się mapa, na której można dostrzec zaznaczony Kynast (Chojnik), a w 1561 Martin Hellwig wydał mapę z umieszczonym na niej symbolem Karkonoszy.

Stare mapy często można uznać za małe dzieła sztuki. Umieszczano na nich wiele, bardzo przydatnych informacji. Dla nas ważną informacją jest pojawienie się Śnieżki na mapie z roku 1660. Przełomem w tworzeniu map jest fakt pojawienia się siatki geograficznej. Przykładem tego jest Atlas Homanna z 1750 roku. Na mapach zaczęto także umieszczać informacje pomiarowe. Dlatego też można przedstawiane mapy porównywać z obecnymi.

Ciekawe materiały kartograficzne wykonał w latach 1747-1753 F. C. von Wrede na zlecenie króla Prus Fryderyka II. Była to mapa utworzona dla potrzeb militarnych. Może dlatego zaznaczono na niej bardzo wiele informacji takich jak lokalizacja pustelni, smolarni czy szubienic. Jest to pierwsza mapa kartometryczna. Na mapach w tym okresie zaczęto umieszczać spisy statystyczne obejmujące ilość właścicieli, mieszkańców, liczbę koni itp. Oczywiście mapa o której wspomniano powyżej była utajniona aż do 1901 roku. A trzeba przyznać, że była dosyć dokładna, nawet gdy spojrzymy na nią w dniu dzisiejszym. Wykonano ją w skali 1:33.000.

Kolejna mapa była wykonana w latach 1764-1770 przez Wilhelma Reglera. Ta była jeszcze dokładniejsza – jej skala to 1:24.000. W latach 1767-1787 Friedrich Schmettau opracował 270 arkuszy map w skali 1:50.000 pokrywających całe królestwo Prus. Ze względu na utajnienie tego zbioru mapy te zyskały nazwę gabinetowych.

W latach 1823-1831 powstała mapa topograficzna „Urmesstischblätter” w skali 1:25.000. Była to już zupełnie nowa jakość map. Średni błąd to tylko 20 metrów. Zaczęto zaznaczać poziomicę. W latach 30 XX wieku powstała uważana za najstarszą z istniejących „Ort fotomapa”. Oznaczono na niej dodatkowe treści takie jak nazwy i wysokości szczytów. Dzisiejsze ort fotomapy to praktycznie zdjęcia lotnicze bez dodatkowych opisów.

Pracownicy KPN pokusili się o wykonanie porównań map od roku 1888 do 2008 aby określić zmiany jakie zachodziły w tym okresie w naszych górach pod kątem ich zagospodarowania. Użyli map przedwojennych jak i powojennych, a także zdjęcia lotnicze od lat 50 do 90 XX wieku. Analizę porównań na omawianym terenie przeprowadzono także przy użyciu map z wieku XIX i XX oraz mapy topograficznej z 1995 roku. Dzięki specjalnemu programowi komputerowemu nałożono jedne mapy na drugie co pozwoliło prześledzić jak w poszczególnych latach zmieniało się użytkowanie omawianego terenu. Można w ten sposób było w miarę dokładnie prześledzić zmiany jakie tutaj następowały ale także sprawdzić, które z nich mają tendencje wzrostowe, które malejące, czy wreszcie, które z nich są trwałe. I co się okazuje. Otóż na podstawie tych analiz wyraźnie widać, że cały czas następował wzrost lesistości terenu mimo, iż następował także, nieco mniejszy ale zawsze, wzrost powierzchni łąk. Rosła także powierzchnia nowej zabudowy oraz zbiorników wodnych. Chociaż w tym ostatnim przypadku wzrost ten zapewniła budowa zbiornika wody „Sosnówka”. Jedyny spadek ma miejsce jeśli chodzi o tereny wykorzystywane rolniczo. Nasuwa się tu oczywiście pytanie czy takie porównania mają w ogóle sens, czy nie jest to tylko aby zabawa. Otóż mają sens. Dzięki takim porównaniom można przeprowadzić np. waloryzację terenu dla potrzeb ochrony przyrody czy planowania przestrzennego.

Na koniec tego ciekawego wykładu pracownicy Parku przedstawili główne założenia portalu GIS (System Informacji Geograficznej). Przybliżyli problemy z jakimi spotykają się podczas ujednociania podstawowych wiadomości na styku sąsiednich państw. Bo mimo, iż dane zawarte na mapach są nanoszone według tych samych przepisów to jednak ich interpretacja po polskiej stronie jest zupełnie inna niż po stronie czeskiej. A ponieważ turystów nie powinno to dotyczyć pracownicy Parku starają się tak zharmonizować owe dane by nie było zbyt dużych rozbieżności dla przeciętnego odbiorcy portalu.

Dla nas turystów portal ów jest bardzo dobrym miejscem gdy np. chcemy zaplanować sobie wycieczkę w Karkonosze. Wystarczy wpisać miejsce startu oraz nasz cel a system sam ułoży kilka alternatywnych tras. Mało tego, możemy zdecydować co ma być naszym głównym tematem planowanej wycieczki. Wystarczy jedno kliknięcie na klawiaturze komputera i już mamy dane np. geologiczne. Warto zatem chociaż spróbować tego nowego i bardzo nowoczesnego systemu.

„Niektóre głązy pamiątkowe na obszarze gminy Kowary” to tytuł wystąpienia Zbigniewa Piepiory i Roberta Andrzejewskiego. Wydawałoby się, że to niezbyt

ciekawy temat, ale szybko okazało się, że jest to temat bardzo ciekawy, by nie powiedzieć wręcz fascynujący. Obaj prelegenci zajęli się głazami, na których umieszczono albo same napisy albo tablice z napisami. Wszystkie te obiekty znajdują się w niewielkiej od siebie odległości. Wszystkie one leżą przy uczęszczanych szlakach turystycznych. I zawsze przechodzący obok nich turyści zastanawiają się jakie fakty upamiętniają te napisy. Teraz wreszcie usłyszeliśmy odpowiedzi na te pytania.

Z zaprezentowanych czterech obiektów pierwszy to głaz znajdujący się w Parku Miejskim w Kowarach. Napis na nim w wolnym tłumaczeniu brzmi: „Miasto Kowary, Szanowanemu, zadość czyniąc miejskiemu Patronowi Heinrichowi Wende, Urodzonemu 19.12.1843 zmarłemu 1.5.1919, Na wieczność”. Tak naprawdę nie wiemy kim był ów Wende. Wymienia się go w „Historii Miasta Kowary w Karkonoszach spisanej przez Theodora Eisenmängera onegdaj nauczyciela miejskiej szkoły ewangelickiej wydanej w 1900 roku”.

Kolejny ciekawy głaz znajduje się przy drodze do Jedlinek. Napis umieszczony na nim po przetłumaczeniu brzmi: „Powszechna Niemiecka Służba Pracy, 3/103, Ostatni Ochotnicy, Kwiecień-Październik 1935”. Zdziwi się zapewne niejedyn, że taki napis uchował się w Polsce Ludowej, ale fakt ten może wynikać z tego, że akurat w tym wypadku nie umieszczono tutaj swastyki, która znajdowała się na oficjalnej fladze III Rzeszy Niemieckiej od 15 września 1935 roku. Napis na omawianym głazie powstał nieco wcześniej a wówczas symbolem Narodowosocjalistycznej Służby Pracy (wcześniej Ochotniczej Służby Pracy) była łopata i dwa kłosa. By rozszyfrować umieszczony na tym głazie napis autorzy dotarli do stosownych dokumentów. Dzięki temu wiemy, że 103 to symbol grupy Jelenia Góra/Kunice (Służby Pracy Rzeszy), a 3 oddziału Kowary w Karkonoszach tejże służby.

Trzecim omawianym napisem jest ten na głazie znajdującym się przy murze „Starego Cmentarza”. Jest on poświęcony leśniczemu z pobliskiej leśniczówki „Jedlinki”, który to zajmował się lasem przez 23 lata. Napis w tłumaczeniu brzmi: „Podleśniczy Herrmann, Jedlinki 1906-1929”. Obiekt ten prawdopodobnie przetrwał dlatego, że pracownicy wznoszący mur cmentarny przewrócili go i przez lata był on niewidoczny.

Ostatnim obiektem, na który zwrócili uwagę prelegenci, jest głaz przy zielonym szlaku w Krzacynie. Ponieważ napis został zatarty autorzy wystąpienia pokusili się o postawienie hipotezy opartej o analizę starych map. Uważali oni, że mogło to być

upamiętnienie faktu przejazdu tą drogą króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV w towarzystwie żony. Dowiadujemy się o tym we wspomnianej już „Historii Miasta Kowary” wydanej w 1900 roku. Píše tam, że para królewska wybrała się w dniu 1 sierpnia 1855 r. na przejażdżkę z Mysłakowic do leśniczówki „Jedlinki”. Ponieważ jednak właściwa droga była zniszczona przez powódź powóz jechał naokoło po położonym wyżej i nieuszkodzonym trakcie.



Zespół „Szyszak”

Jako ostatni swój referat wygłosił piszący te słowa. Opowiedziałem w nim o „Hansie Rischmannie – latającym proroku z Witoszy”. Wybrałem tego właśnie mieszkańca naszej ziemi gdyż mimo, iż jego śmiałe przepowiednie znane są prawie wszystkim, to jednak on sam, jakby został zapomniany. Dlatego uważałem, że nadszedł czas by podać kilka faktów z jego życia. Muszę przyznać, że pomysł mój był trafiony, gdyż po spotkaniu wiele osób podchodziło by dopytać mnie o Hansa Rischmanna.

Po przerwie kawowej, podczas której wywiązała się ciekawa dyskusja, wystąpił znany zespół folkowy „Szyszak”, który zaprezentował swoje najbardziej znane utwory.

Jubileusz 60-lecia KK ZG PTTK



W dniu 15 listopada 2014 r. w sali plenarnej budynku przy ul. Senatorskiej w Warszawie zorganizowano uroczyste obchody Jubileuszu 60-lecia Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Mimo, iż w dniu następnym każdy z obecnych chciał wziąć udział w wyborach, by zdecydować kto będzie jego reprezentantem we władzach samorządowych, sala była pełna. Wszyscy uznali, że bez problemu zdążą wrócić na czas do domu, a uroczystość, w której zdecydowali się uczestniczyć jest świętem, nie tylko Komisji Krajoznawczej, ale, a może przede wszystkim, samych krajoznawców, działających w naszym Towarzystwie. Bo czymże by była Komisja gdyby nie miała takich wspaniałych działaczy. To właśnie oni, na co dzień, zarówno realizują główne założenia przyjęte przez Komisję, ale także podejmują swoje własne projekty, które przeprowadzają w swoich „Małych Ojczyznach”. To właśnie ich działalność jest motorem do działalności koleżanek i kolegów z innych komisji turystycznych. To ich pomysły często gromadzą całe rzesze ludzi miłujących aktywny wypoczynek w połączeniu z poznawaniem okolic miejsca swojego zamieszkania. Dlatego nie ma co się dziwić, że na apel Komisji oddziały PTTK w całej Polsce wytypowały tych najaktywniejszych, tych wyróżniających się w społecznej działalności działaczy, którzy właśnie tutaj, w siedzibie naszego Towarzystwa zostali wyróżnieni stosownym dyplomem. Cieszy wszystkich, że wyróżnionych jest tak wielu. Świadczy to bowiem, iż krajoznawstwo, wbrew temu co się nieraz mówi, kwitnie. I właśnie ten fakt jest dla nas bardzo krzepiący. Członkowie Komisji

Krajoznawczej ZG PTTK wiedzą, że mając takie prężne zaplecze w terenie, mogą realizować założone na obecną kadencję plany. Pozwala to na w miarę spokojną pracę.



Jubileuszowy tort kroją kolejni przewodniczący Komisji Krajoznawczej: (od prawej) Krzysztof R. Mazurski, Józef Partyka i Szymon Bijak

Na dzisiejszą uroczystość przybyli członkowie władz PTTK, wiceprezisi: Andrzej Gordon i Henryk Miłoszewski; Lech Drożdżyński, Andrzej Wasilewski, Wojciech Napiórkowski. Przybyli przewodniczący zaprzyjaźnionych komisji: Edward Wieczorek (Komisja Historii i Tradycji), Andrzej Danowski (Komisja Opieki nad Zabytkami), Andrzej Wąsikowski (Komisja Ochrony Przyrody) i Włodzimierz Majdewicz (honorowy przewodniczący - Komisja Turystyki Pieszej). Nie zabrakło oczywiście Członków Honorowych naszego Towarzystwa.

W imieniu Katarzyny Sobierajskiej (Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Turystyki i Sportu) list gratulacyjny odczytała Elżbieta Wyrwicz. Podkreślając osiągnięcia Komisji na przestrzeni 60 lat, wyrażono nadzieję na dalszą współpracę. Andrzej Gordon przekazał pod adresem Komisji podziękowania w imieniu prezesa Romana Bargieła. Podkreślił, że dzisiejsze spotkanie jest spotkaniem rodzinnym, gdyż krajoznawcy to właśnie jedna wielka rodzina. Kolejne podziękowania przekazał Henryk Miłoszewski oraz Lech Drożdżyński, który tradycyjnie podkreślił, iż Komisja Krajoznawcza jest kręgosłupem merytorycznym naszego Towarzystwa. Przypomniał o tym, że krajoznawcy to ludzie mówiący na co dzień o pięknie naszej ziemi. Dodał,

nie bez racji, że krajoznawstwo jest podstawą a turystyka to tylko narzędzie do wykorzystania tegoż krajoznawstwa. Być krajoznawcą tzn. być tym, który w PTTK, wiedzą przybliżającą swój region dzieli się z innymi. Z podobnymi refleksjami wystąpił Włodzimierz Majdewicz. Podkreślił on, że to właśnie krajoznawcy odbudowali po II wojnie światowej działalność wydawniczą, muzealną, kolekcjonerską itp. Osiągnięcie tak znacznego dorobku nie byłoby możliwe gdyby nie krajoznawcy. Dzięki temu działacze turystyczni mogą wciąż czerpać z tej wiedzy. Czerpać całymi garściami. Ryszard Wrzosek odczytał treść listu gratulacyjnego przekazanego od Stanisława Sikory – wiceprezesa PTTK. Dalsze gratulacje zostały przekazane przez Andrzeja Wąsikowskiego (w imieniu Komisji Ochrony Przyrody), Elżbietę Łobacz-Bącał (w imieniu Lubuskiego Porozumienia Oddziałów PTTK), Bogdana Kucharskiego (w imieniu Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych) i Andrzeja Danowskiego (w imieniu Komisji Opieki nad Zabytkami i Komisji Fotografii Krajoznawczej), który jak się okazało jest rówieśnikiem Komisji. Przekazane zostały także gratulacje od nieobecnych: Beaty Dziduszko (prezesa GKR), Jerzego Kapłona (dyrektora Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej), Marii Janowicz (kierownika Centralnej Biblioteki PTTK) oraz wszystkich, którzy czuli taką potrzebę. Była to bardzo miła część spotkania. Jej ukoronowaniem było odśpiewanie piosenki napisanej przez harcmistrza Danutę Rosner oraz przedstawienie krajoznawców, których Prezydent Bronisław Komorowski wyróżnił Krzyżami Zasługi. Są to: Edwin Kozłowski z Sopotu, Małgorzata Pawłowska z Suwałk, Wiesław Wiącek z Lublina, Bogdan Kucharski z Poznania, Zenon Pilarczyk z Lubka i Krzysztof Tęcza ze Stanisłowa k. Jeleniej Góry. Po wręczeniu obecnym na sali dyplomów zaprezentowano specjalną publikację przygotowaną z okazji jubileuszu. Jej redakcję powierzono Krzysztofowi Mazurskiemu. W publikacji tej zawarto m.in. sprawozdania z działalności Komisji w ostatnim dziesięcioleciu, wspomnienia ostatnich przewodniczących KK, przedstawiono wyniki pracy Centralnego Zespołu Weryfikacyjnego, omówiono Ogólnopolskie Przeglądy Książki Krajoznawczej i Turystycznej, zamieszczono wykaz członków KK w tym okresie oraz wykaz zdobywców Odznaki Krajoznawczej Polski z szafirem.



Krzysztof Mazurski wspominał o swojej działalności krajoznawczej, o jej początkach. Zdradził także dlaczego w ogóle zainteresował się taką działalnością. Józef Partyka opowiedział o sesjach „Mijające krajobrazy Polski”. Dla potrzeb spotkania przygotował zestawienie dotychczas zorganizowanych spotkań. Wojtek Kowalski podjął temat kolekcjonerstwa. Natomiast Szymon Bijak wygłosił referat, w którym spróbował określić stan krajoznawstwa na chwilę obecną oraz perspektywy na przyszłość. Przypomniał, a właściwie uświadomił zebranych, że do dnia dzisiejszego mianowano ponad 2100 Instruktorów Krajoznawstwa Regionu, 600 Instruktorów Krajoznawstwa Polski, a ponad 170 z nich otrzymało tytuł Zasłużonego Instruktora Krajoznawstwa. Wspomniał o Regionalnych Kolegiach Instruktorów Krajoznawstwa, których mamy w sumie 16. RKIK są, jak wiadomo, ciałami mającymi wpływ na całe życie krajoznawcze w terenie. Nad ich pracą czuwa Krajowe Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa umocowane przy KK ZG PTTK. Według informacji zawartych w TKO mamy obecnie ponad 100 oddziałowych komisji krajoznawczych oraz ponad 30 klubów krajoznawczych. Dysponujemy także 23 Regionalnymi Pracowniami Krajoznawczymi, a trzeba wiedzieć, że Pracownie te to miejsca, w których bardzo często koncentruje się nie tylko życie krajoznawcze na danym terenie ale także skupiające wybitnych krajoznawców pracujących dla konkretnego regionu. To właśnie ci ludzie mają bezpośredni wpływ na wizerunek naszego Towarzystwa, a właściwie na jego właściwe postrzeganie.



Przewodniczący KK obecnej kadencji – Szymon Bijak, przypomniał obecnym, że w roku 2016 czeka nas wielkie wyzwanie. Będzie nim zorganizowanie zarówno obchodów 110-rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego ale także doprowadzenie do ogłoszenia roku 2016 rokiem krajoznawstwa. Jeszcze większym wyzwaniem, nie tylko dla Komisji Krajoznawczej ale dla całego Towarzystwa będzie przygotowanie kolejnego Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w roku 2020.

Przedstawione powyżej cele będą niejako przyświecały przyszłej działalności krajoznawców spod znaku PTTK ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że ogrom tej pracy jest taki, iż do jej wykonania będzie potrzebne zaangażowanie wszystkich krajoznawców, nie tylko członków Komisji. I właśnie dlatego, w dniu jubileuszu Komisja Krajoznawcza dziękując wszystkim za dobre słowa i płynące zewsząd życzenia prosi wszystkich działaczy, dla których krajoznawstwo jest istotą ich działań, o pomoc i wsparcie w podejmowanych przez nią działaniach. Tylko wspólnymi bowiem czynami osiągniemy zamierzone cele i pokażemy, jak ważne jest w turystyce krajoznawstwo.

Spotkanie Delegatury Sudeckiej

W niedzielę 23 listopada 2014 roku miało miejsce pierwsze w tej kadencji spotkanie członków Delegatury Sudeckiej Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Na miejsce obrad wybrano siedzibę Oddziału PTTK Wrocław Fabryczna. Na początku przegłosowano powiększenie składu osobowego Delegatury o Krzysztofa Tepera z Wałbrzycha, który został powołany na wiceprzewodniczącego Delegatury. Na drugiego wiceprzewodniczącego Delegatury wybrano Krzysztofa Tęczę ze Stanisłowa.



Marek Szot, wiceprzewodniczący KTG ZG PTTK, zdał relację z działań podjętych przez KTG od początku obecnej kadencji. KTG planuje m.in. wydać folder z informacjami o ośrodkach górskich. Najważniejsze jednak są prace znakarckie. Od nich bowiem zależy zarówno bezpieczeństwo turystów wędrujących po naszych górach jak i dalszy rozwój turystyki górskiej. Nic zatem dziwnego, że już zabiega się o przygotowanie planów prac znakarckich planowanych przez oddziały w 2016 roku. Takie, wydawałoby się duże wyprzedzenie, pozwoli na pozyskanie funduszy koniecznych do wykonania tego zadania. Trzeba tutaj dodać, że jeśli chodzi o kadre, to Towarzystwo nasze posiada wystarczającą ilość wyszkolonych znakarzy. Podczas dzisiejszego spotkania członkowie Delegatury przedyskutowali prace znakarckie podejmowane oraz planowane na obszarze Sudetów. Szczegóły przekazał kol. Jacek Pieliuch.

Marek Szot zdał także sprawozdanie z przebiegu Zlotu sudeckiego KTG w Lwówku Śląskim. Zauważył, że zarówno strona organizacyjna jak i krajoznawcza owego zlotu była przygotowana na bardzo dobrym poziomie i podczas spotkania nie było żadnych nieprzewidzianych sytuacji. Relację z przebiegu III Sympozjum sudeckiego przekazał Krzysztof Tęcza, który organizując je zaprosił do wygłoszenia referatów Krzysztofa R. Mazurskiego, Jacka Potockiego, Zygmunta Jałę, Dorotę Wojnarowicz, Zbigniewa Pieporę i Roberta Andrzejewskiego. Oczywiście sam również przygotował ciekawy referat. Na koniec wystąpił znany zespół folkowy „Szyszak”. Sympozjum spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem o czym świadczyła pełna sala.

Kolejne IV Sympozjum sudeckie, w roku przyszłym, postanowiono zorganizować w Wałbrzychu a jego organizację powierzyć, tak jak poprzednio kol. Krzysztofowi Tęczy. Jego termin zaplanowano na sobotę 7 listopada 2015 roku.

Krzysztof Breier zaproponował ramowy plan działania Delegatury na okres kadencji. Ustalono, że spotkania odbywać się będą dwa razy do roku, jesienią i wiosną. Adam Pótrołczyk przedstawił wstępne założenia Zlotu sudeckiego, który ma się odbyć w 2015 roku oraz poruszył sprawę utworzenia strony internetowej Delegatury. Wstępnie dalsze ruchy w tej kwestii podjął się wykonać Jacek Pielich. Zaproszony na posiedzenie gość specjalny Piotr Staniów przedstawił historię powstania oraz aktualną działalność Klubu Turystyki Górskiej „Łazek”. Na koniec ustalono, iż w marcu 2015 roku zostaną zorganizowane w Jeleniej Górze egzaminy na Przewodników Turystyki Górskiej. Korzystając z okazji wręczono obecnym kolegom przyznane uprawnienia i wyróżnienia. Piotr Staniów otrzymał odznakę Ministra Środowiska, Krzysztof Breier legitymację Instruktora Ochrony Przyrody a Marek Szot Odznakę Krajoznawczą Polski w stopniu złotym z szafirem. Wszystkim serdecznie gratulujemy.

Na koniec przedstawiam listę członków Delegatury Sudeckiej KTG ZG PTTK w obecnej kadencji:

1. Krzysztof Breier – Wrocław Fabryczna - przewodniczący
2. Krzysztof Teper – Wałbrzych - wiceprzewodniczący
3. Krzysztof Tęcza – „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra - wiceprzewodniczący
4. Adam Pótrołczyk – Wrocław Fabryczna – sekretarz
5. Ryszard Bącal – Żary
6. Jerzy Chmiel – Głuchołazy
7. Krystyn Chudoba – Wrocławski

8. Stanisław Junak – Wałbrzych
9. Jacek Pielich – Wałbrzych
10. Grzegorz Szczygieł – Łądek Zdrój
11. Marek Szot – Wrocław Fabryczna

44. wycieczka Rajdu na Raty – do Bukowca



Zwiedzanie pracowni miedziorytnika Macieja Lerchera

W niedzielę 30 listopada 2014 r. Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze wraz z Karkonoską Pracownią Krajoznawczą przy Związku Gmin Karkonoskich zaprosili turystów na 44. wycieczkę Rajdu na Raty. Jest to już ostatnia wycieczka przed zakończeniem tegorocznego sezonu turystycznego, który zaplanowano na pierwszą niedzielę grudnia.

Tym razem turyści prowadzeni przez Wiktora Gumprechta spotkali się w Mysłakowicach by po zwiedzeniu pałacu i kościoła przejść do Bukowca, gdzie mogli zobaczyć jak wygląda obecnie Opactwo oraz wieża widokowa. Oba obiekty przeszły prace remontowe i ich wygląd jest wielkim zaskoczeniem dla tych, którzy byli tutaj dawno temu.

Głównym jednak celem dzisiejszej wycieczki była wizyta w pałacu w Bukowcu – siedzibie Związku Gmin Karkonoskich. To właśnie tutaj utworzono Karkonoską Pracownię Krajoznawczą. Prowadzący ją – autor tych słów – przyjął grupę i



Turyści w Karkonoskiej Pracowni Regionalnej ZGK w Bukowcu



Krzysztof Tęcza (kierownik Pracowni) i Darek Kuźelewski (GKR ZG PTTK)

zaprezentował zbiory jakie posiada Pracownia. Jest to uratowany księgozbiór istniejącej kiedyś przy PTTK Regionalnej Pracowni Krajoznawczej. Jest to tylko niewielka część dawnych zbiorów. Nie mniej na apel prowadzącego Pracownię zbiór już powiększa się o dary przekazywane przez turystów. Na dobry początek przybyli tutaj miłośnicy wypoczynku na świeżym powietrzu wzięli udział w konkursie krajoznawczym. Ci z dobrym refleksem zdobyli cenne nagrody.

Oczywiście zwiedzono także pałac. Turyści mogli zobaczyć jak wygląda prawdziwy strych, którego dwustuletnia konstrukcja, nie dość że jest prawie bez ubytków, to jeszcze ma specyficzny zapach, którego nie można pomylić z niczym innym. Ciekawość wszystkich wzbudziły dziwne urządzenia znajdujące się na strychu. Nie mniejszą ciekawość wywołały rozwieszone wszędzie prace Macieja Lerchera, który urządził tutaj swoją pracownię. Prace tego znanego miedziorytnika można oglądać do końca roku.



W salach księżycowej i słonecznej zwiedzający pałac zapoznali się z wystawą przybliżającą życie Redenów, dawnych właścicieli tego obiektu. Oczywiście w tak krótkim czasie nie jest możliwe przestudiować dwadzieścia plansz, więc po wysłuchaniu skróconej wersji tego co zawarto w tych opisach zaprosiłem wszystkich do kolejnych wizyt tak by mogli jeszcze raz, spokojnie przyjrzeć się zgromadzonym zdjęciom i planom. Na koniec turyści zeszli do piwnic pałacowych i dowiedzieli się w jaki sposób w dawnych czasach można było niepostrzeżenie wymknąć się, wykorzystując tajne przejście prowadzące przez szafę z sekretariatu, właśnie do piwnicy i dalej do parku.

Ukoronowaniem tak wspaniałej wycieczki było przygotowane ognisko. Wszak dzisiaj są Andrzejki. Szybko zastawiono ustawione stoły przyniesionymi smakołykami i zaczęła się prawdziwa uczta. Najważniejszym było pieczenie kiełbasek. Najbardziej zadowolone były dzieci. Zabawa, rozmowy i plany na kolejne wypady nie miały końca. Nic więc dziwnego, że tych najbardziej wytrwałych zaskoczył zmrok. Pozostało tylko ugasić ogień i posprzątać po sobie.



Turyści przed pałacem w Bukowcu

Karkonoska Pracownia Regionalna w Bukowcu zaprasza wszystkich zainteresowanych naszym regionem do współpracy i korzystania zarówno z jej zbiorów jak i wiedzy oraz doświadczenia osoby prowadzącej Pracownię.



Zebranie Towarzystwa Karkonoskiego

W dniu dzisiejszym do Pracowni przybył, w drodze z Drezna, Darek Kuźelewski – opiekun pracowni krajoznawczych PTK z ramienia Głównej Komisji Rewizyjnej. Zapoznał się on z warunkami jakie zostały stworzone przez ZGK oraz dowiedział się

o planach i zaproponował współpracę. Swoimi wrażeniami zapewne podzieli się z działaczami w Warszawie.

Podczas pierwszej wizyty turystów w pracowni przybyło ponad osiemdziesiąt osób.

Dodam jeszcze, że w trakcie zabawy, odbyło się spotkanie Towarzystwa Karkonoskiego, podczas którego ustalono plany na kolejny rok. Są one imponujące. Oby tylko udało się zrealizować je w połowie będzie to niewątpliwie sukcesem.

Dokumentowanie życia i historii Karkonoska Pracownia Regionalna



Trudne początki

Wszyscy, bez wyjątku, przeżywamy chwile smutne i szczęśliwe, chwile poważne i śmieszne. Wszyscy widzimy jak zmienia się świat wokół nas. Wszyscy w końcu jesteśmy, często mimo woli, świadkami zdarzeń historycznych, zarówno tych ważnych jak i tych, na które nie powinno nawet zwrócić się swojej uwagi. Ale czy coś, co dzisiaj wydaje nam się być nieistotnym szczegółem, za lat kilkadziesiąt nie okaże się czymś ważnym, czymś co zmieniło istniejący wówczas obraz rzeczywistości. Oczywiście nie wiemy tego. Ale czy to, że dzisiaj nie wiemy tego oznacza, że chwile przez nas przeżywane są nieistotne, nic nie znaczące? Otóż nie. Na pewno nie! Te chwile są bardzo często zupełnie niezwykle. Czasami wręcz

znaczące. I dlatego warte są by je upamiętnić. Ale nie tylko wydarzenia z naszego życia są warte upamiętnienia. Warte tego są wszelkie wydarzenia związane z bytem ludzi zamieszkałych na danym terenie. Także ważne są ich czyny i powstałe dzięki nim obiekty, twory i wydarzenia np. kulturalne. Dlatego powstała przy Związku Gmin Karkonoskich *Karkonoska Pracownia Regionalna* postanowiła zapisać w zakresie swojej działalności tworzenie katalogu publikacji dotyczących Kotliny Jeleniogórskiej. W katalogu będą umieszczane absolutnie wszystkie wydawnictwa jakie kiedykolwiek powstały oraz powstają na bieżąco. Oczywiście katalog zostanie podzielony na kilka działów tak by łatwiej można było odnaleźć w nim umieszczone pozycje. Do tej pory powstawały już różne katalogi. Obejmowały one jednak pozycje o określonym temacie czy dotyczyły określonego przedziału czasowego. Są to przeważnie katalogi zamknięte. Nasz katalog będzie cały czas katalogiem otwartym, do którego będą dopisywane wszelkie wydawnictwa, których w ostatnim okresie pojawia się coraz więcej. Spora ich część stanowi wydawnictwa okazjonalne o niskim, czasami bardzo niskim nakładzie. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że nie jesteśmy w stanie pozyskać takich egzemplarzy w 100%, ale ważne dla nas będzie zarejestrowanie samego faktu ich wydania. Chcemy bowiem stworzyć miejsce, w którym wszyscy zainteresowani będą mogli dowiedzieć się co dotychczas opublikowano o Kotlinie Jeleniogórskiej. Chcemy, by każdy mógł bez wychodzenia z domu, zajrzeć do tworzonego przez nas katalogu i odnaleźć to co aktualnie jego interesuje. Mamy nadzieję, że będzie to wielkie ułatwienie np. dla osób piszących wszelkie prace.

Dlatego też zwracamy się z apelem do wszystkich osób, którym na sercu leży dobro naszego regionu, by dzielili się z nami informacjami o wydawnictwach na jakie natrafią. My po sprawdzeniu uzyskanych informacji będziemy zamieszczali je w katalogu. Oczywiście będziemy wdzięczni za przekazywanie takich wydawnictw do tworzonej przy Karkonoskiej Pracowni Regionalnej biblioteki. Pracownia utworzona w pałacu w Bukowcu będzie bowiem miejscem spotkań, miejscem badań, miejscem gromadzenia zbiorów ale także miejscem, w którym będą organizowane także seminaria, sympozja czy imprezy turystyczne. Będzie to zatem miejsce, które poprzez swoje działania, mamy taką nadzieję, będzie wywierało pozytywny wpływ na, chociaż niewielką część wydarzeń, jakie pozytywnie zapiszą się w historii Kotliny Jeleniogórskiej.

Wydawca:

Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"

Jelenia Góra – listopad 2014

Tekst i foto: Krzysztof Tęcza